

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-25

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Niedziela 14-go sierpnia

№ 213

Stan wojenny w Hiszpanji.

Komunikacja samolotowa z zagranicą przerwana.

MADRYT, 13. 8.

W dniu wczorajszym ogłoszono szereg nadzwyczajnych rozporządzeń, mających na celu wykreślenie wszystkich uczestników nieulanego powstania wojskowego. W całej Hiszpanji panuje stan wojenny.

Wszystkie pociągi odchodzące zagranicę ewiduje się drobniawo w poszukiwaniu powstańców. Takie same rewizje odbywają się w portach, na okrętach odpływających z Hiszpanji. Kordony straży granicznej wzmożono, powołując na służbę cały kontyngent, wstrzymując urlopy.

Wstrzymano cały ruch pasażerski lotniczy. Dzisiaj z ani jednego lotniska w Hiszpanji nie odleciał żaden samolot. Zandarmerja oraz garnizony wojskowe otrzymały rozkaz ostrzeliwania wszystkich samolotów prywatnych, przelatujących nad terytorjum hiszpańskim.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Korteżów powzięto uchwały usunięcia z wojska wszystkich oficerów, którzy nie są zdecydowanymi republikanami.

Władze sądowe w przyspieszonym tempie przesłuchują uczestników powstania.

Wszyscy oni będą odpowiadać przed najwyższym sądem wojskowym, złożonym wyłącznie z oficerów.

MADRYT, 13. 8.

Dzienniki dzisiejsze, zamieszczając wyniki śledztwa przeciwko uczestnikom powstania, podkreślają, że gen. San Jurio zawiódł oczekiwania republiki. Początkowo bowiem był on zdecydowanym zwolennikiem nowego reżimu, dzięki czemu powierzono mu odpowiedzialność i stanowisko naczelnego dowódcy gwardii cywilnej. Dopiero w ciągu roku po wybuchu rewolucji gen. San Jurio przestał być człowiekiem, na którego republika mogła liczyć.

Zdecydowany zwrot ku opozycji zaznaczył się u gen. San Jurio na jesieni roku zeszłego podczas znanych wystąpień żywiołów wywrotowych i masowego palenia kościołów.

Dzienniki rządowe przypominają, że wówczas już gen. San Jurio począł „pokazywać rogi”. Zażądał on mianowicie od rady ministrów, aby wystąpiła energicznie przeciwko sprawcom rozruchów, grożąc, że w przeciwnym razie sam zaprowadzi porządek w Hiszpanji, posiłkując się swoją gwardią cywilną.

MADRYT, 13. 8.

Dzienniki dzisiejsze podają ciekawe szczegóły aresztowania gen. San Jurio. Przywódce

powstańców aresztowano o 6 klm od granicy portugalskiej w chwili, gdy z kilkoma ludźmi, m. in. z gen. Herreitz oraz ze swym synem usiłował przemknąć się przez granicę.

Na widok nadbiegających żandarmów gen. San Jurio dobył rewolweru i próbował popełnić samobójstwo. Niezwłocznie jednak rozbrojono go.

Zamach stanu w Chile.

Obleżenie gmachu uniwersyteckiego.

WASZYNGTON, 13. 8.

W nocy z czwartku na piątek stolica republiki chilijskiej Santiago de Chile była widownią groźnych rozruchów na tle zamachu stanu, jakiego usiłowali dokonać chilijscy studenci i organizacje robotnicze.

Około godziny 5 rano kilka grup spiskowców zaatakowało jednocześnie mieszkania członków rządu pragnąc pochwycić ministrów. Ponieważ jednak mieszkania każdego z członków gabinetu chronione są od ostatnich wypadków przez oddziały żandarmerji wywiązała się między nimi i napastnikami zacięta walka na karabiny i rewolwery.

Jednocześnie inne grupy spiskowców zaczęły przeciągać przez miasto rozrzucając ulotki proklamujące rządy cywilne w Chile oraz wznosząc okrzyki na rzecz nowego porządku. W gmachu uniwersytetu odbyła się uroczysta proklamacja nowych władz republiki złożonych niemal wyłącznie ze studentów.

Z chwilą wystąpienia na widownię wiernych rządowi oddziałów wojskowych w całym mieście rozpoczęły się krwawe walki. Po kilku godzinach studenci i robotnicy zaczęli cofać się z zajmowanych miejsc i koncentrować się w gmachu uniwersytetu gdzie wreszcie około południa doszło do prawdziwego obleżenia.

Liczne oddziały policji i wojska zdobyły wreszcie gmach a w nim 400 uzbrojonych spiskowców.

Obecnie w mieście panuje spokój. Dokonano licznych aresztowań.

LONDYN 13. 8.

Według doniesień biura Reutera z Santiago de Chile w wyniku strzelaniny między studentami a policją i wojskiem było 8 zabitych i 20 rannych. Wedle oświadczenia władz chilijskich akcja studentów ma podłoże komunistyczne.

Trzy teki dla hitlerowców w rządzie Papena.

BERLIN, 13. 8.

Rokowania w sprawie tworzenia rządu wejdą dziś w stadium rozstrzygające.

Hitler przybył nad ranem do Berlina samolotem, odbywszy nocny lot Monachjum—Berlin. Zostanie on przyjęty najpierw przez Papena, a następnie przez Hindenburga. Rozmowy te ustalone zostały wczoraj z kancleżem i sekretarzem stanu Meissnerem przez wysłanników Hitlera, szefa sztabu Roehma i dowódcę grupy berlińskiej gen. Helldrofa.

Ponieważ narodowi socjaliści i niemiecko-narodowi odrzucili propozycje frakcji centrowej sejmiku pruskiego w sprawie porozumie-

nia się co do wyboru premiera Rrus, uważać trzeba zabiegi centrum o koalicję brązowo-czarną za pogrzebane. Temsamem alternatywa gabinetu parlamentarnej większości odpada i w rachubę wchodzi gabinet prezydencki z udziałem lub bez udziału narodowych socjalistów.

Papen oświadczył więc Hitlerowi w formie oficjalnej, że gotów jest w swoim gabinecie powierzyć trzy teki narodowym socjalistom, wśród nich urząd wicekancelarza i ministerstwo spraw wewnętrznych.

Gdyby Hitler upierał się przy żądaniu powierzenia mu misji tworzenia rządu, wówczas ostatnie słowo padnie z ust Hindenburga.

Krwawa zawierucha na półwyspie iberyjskim.

WIEDEŃ. 13,8

Ze wszystkich stron Hiszpanii donoszą o krwawych rozruchach komunistycznych i republikańskich przeciwko monarchistom. Tłum podpalał zarówno pałace, jak kościoły i klasztory. W Seville spalono 12 domów.

Liczba ofiar, skutkiem tych rozruchów, wynosi w samym Madrycie 14 osób zabitych. Wczoraj manifestanci podpalili w Sewilli klub kupiecki, nowe kasyno, siedzibę redakcji dziennika „ABC” oraz gmach zjednoczenia kupieckiego. Następnie część demonstrantów udała się poza miasto i spaliła willę redaktora dziennika „ABC”.

Podczas domagania się przez tłum wypuszczenia na wolność więźniów, zaszedł na sterujący incydent: Gubernator zezwolił na uwalnienie tylko pewnej kategorii więźniów politycznych, tłum jednak domagał się wypuszczenia wszystkich więźniów, bez względu na charakter przestępstwa, czy przekroczenia. Ządaniu temu gubernator odmówił. Wywiązała się bójka z policją, podczas której jeden policjant został zabity, kilka zaś osób odniosło ciężkie rany.

Według ostatnich wiadomości z Sewilli przywódca lokalnej organizacji faszystowskiej Ticho, dowiedziawszy się o ucieczce generała San Jurjo popełnił samobójstwo.

W Barcelonie przed pałacem jeneralicji zebrał się wczoraj tłum manifestantów w liczbie ponad 20 tys. osób, niosąc transparenty z napisami: „Kara śmierci dla jenerałów, zdrajców republiki”.

Według otrzymanych, wiadomości w całej prowincji katalońskiej odbyły się podobne manifestacje przeciwm monarchistyczne. W Grenadzie, po pozornym spokoju, jaki panował przez dzień wczoraj, grupy manifestantów rozpoczęły jeszcze w nocy przebiegać ulicę, wznosząc okrzyki przeciwm monarchistyczne i podkładając ogień pod gmachy M. in. spłonął stary klasztor św. Tomasza oraz kościół św. Mikołaja.

Gubernator Kordowy, który otrzymał polecenie bezwzględnego udania się do Grenady dla współpracy z tamtejszym gubernatorem, przybył tam dziś przed południem i natychmiast wydał szereg surowych zarządzeń. Również w rozmaitych miejscowościach prowincji Grenady miały miejsce poważne rozruchy.

Dziś opuściła port Huelva kanonierka „Lauria”, mająca na swym pokładzie kilku jenerałów, m. in. syna jenerała San Jurjo, który

razem z nim zostali aresztowani. Oficerowie ci mają być osadzeni w więzieniu w Kadyksie.

Podpalono kościół w Aznalcollar. W Santa Fe tłum podpalili budynek klubu rolniczego. Doszło tam do strzelaniny, w wyniku której był jeden zabity i 3 rannych.

Teror w Niemczech trwa.

BERLIN. 13,8

Pomimo wprowadzenia dekretów nadzwyczajnych przeciwko terrorowi, fala zamachów politycznych nie ustaje.

W ciągu nocy dzisiejszej dokonano zamachów bombowych: w Munster, w Kottbus, w Neukoln, Eutin, Schlezwiugu i Prusach Wschodnich.

Szczególnej zuchwałości zamachu dokonano w Dreźnie. Ochrzucono bombami lokalną partię komunistyczną oraz dom prywatny jednego z działaczy. Zamachowcy wybrali chwilę dość późną, gdy na ulicy był już ruch. Skutkiem wybuchów zabito jednego przechodnia.

Konsum w walce z kryzysem.

Dający się coraz dotkliwiej odczuć kryzys zmusił szersze warstwy konsumentów do znacznego ograniczenia swoich zapotrzebowań.

Dyrekcja jedynej w mieście naszym Domu Towarowego KONSUM przy Widz. Manuf. (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) w zrozumieniu więc ciężkiej sytuacji większości łodzian, dla umożliwienia im utrzymania dotychczasowej stopy życiowej, zredukowała znacznie ceny wszystkich towarów.

Konsum sprzedaje bowiem galanterję, konfekcję męską, damską i dziecięcą, wytworną bieliznę dzienną, nocną i sportową, eleganckie obuwie oraz wszelkiego rodzaju towary kolonialne po niespotykanie niskich cenach.

Szczególnej okazją dla kupujących są resztki wyrobów Widz. Man na sukienki w cenie 5.—, 7.— i 10.— za paczkę oraz znane ze swej wysokiej jakości wyroby marki O. K.

Wszyscy łodzianie więc w interesie własnym powinni wszelkie swoje zakupy uskutecznić w najtańszym źródle zakupu — w KONSUMIE przy Widz. Mau.

Ogółem w ciągu dnia wczorajszego ofiarą rozruchów padło czterech zabitych i kilkunastu rannych.

Dzisiejsza prasa republikańska pisze, że przewidywania ich sprawdziły się w całej pełni. Dekrety nadzwyczajne wymierzone są przeciwko stronnictwom lewicowym, czego najlepszym dowodem jest, że hitlerowcy wcale się nie boją działania dekretów.

NA MARGINESIE

W dobie rekordów

Ciągle jeszcze, pomimo coraz większego rozpowszechnienia, sport jest czymś odświętnym, ciągle jeszcze zamało łączy się z naszym życiem.

A jakby to było dobrze wprowadzić szlachetne sportowe współzawodnictwo do codziennych zajęć!

Czytaliśmyby wtedy w rubryce „Ze sportu”, pomiędzy sprawozdaniami z futbolu, tenisa itp.:

„Łazikowski, odwiedzając osiemnaście kawiarni w przeciągu dwóch godzin pożyczył od różnych osób „do jutra” czterdzieści osiem złotych groszy dwadzieścia pięć, bijąc tym ustanowiony w zeszłym miesiącu przez Kanciarkę młodszego, rekord Łodzi o sześć złotych groszy dwadzieścia”.

x x x

„Kulas Roch, dozorca domu nr. 24 przy ulicy Czekoladowej, otworzył bramę dopiero po czterystu pięćdziesiątym dzwonku, ustanawiając tym rekord trzydziestego komisariatu”.

x x x

„Przytułska Beba rozmawiała dwie godziny czterdzieści pięć minut osiemnaście sekund przez telefon z cukiernią, zbierając za sobą ogonek dwudziestu trzech osób czekających”.

Wyczyn ten jest o całe dwanaście minut, osiem sekund i trzy osoby wyższy od rekordu Szezebioczek Funi”.

x x x

„Ślimaczekiewicz Agapit czternaście razy odmówił żonie kupna jesiennego kostiumu.

Rekordzista zapewne zmęczony wysiłkiem, przechodzi kurację w lecznicy.

Dokąd zaprowadzi nas niebezpieczna pogoń za rekordami?”

x x x

„Flondrakówna Agata pracownica domu wa „do wszystkiego”, zbiła dwanaście szklarek, karafkę, wazę, osiem talerzy i wannę w przeciągu czterech godzin piętnastu minut, zdobywając puchar przechodni, ofiarowany przez „Zjednoczone fabryki szkła i porcelany”.

Pobita przez Flondrakównę zeszłoroczną rekordzistka Migasówna Weronika trenuje do rewanżu i zapowiada pobicie jeszcze większej ilości naczyń, a nawet pucharu przechodniego”.

x x x

„Dr. Stemplek, referent Urzędu Kwestionowania Kompetencji (Ukaka) przeprowadził sprawę L/XY 458901 przez wszystkie ministerstwa i urzędy w Warszawie, uzyskując „wgląd” trzystu osiemdziesięciu referentów i nie posuwając załatwienia sprawy naprzód.

Dr. Stemplek zostanie zapewne, naszym reprezentantem na najbliższej Olimpiadzie w dziedzinie biurokracji”.

Piorun i GPU

We wsi Sołowiew koło Polonnego za granicą bolszewicką pojawił się agitator komunistyczny, który rozpoczął przygotowania do zwołania wiecu przeciwm religijnego. Agitator zamieszkał u jednego z gospodarzy.

Wieczorem nad wsią rozpuściła się gwałtowna burza i piorun uderzył w chatę owego gospodarza, przyczem z pośród licznych osób obecnych w izbie, porażony został jedynie

agitator komunistyczny.

Przejęty do głębi wypadkiem bezbożnik publicznie wobec chłopów wyraził żal z powodu swojej dotychczasowej akcji przeciw religii i przyrzekł chłopom że nigdy już więcej nie będzie wygłaszał mów przeciw Bogu.

Gdy wiadomość o tem doszła do GPU, nawrócony bezbożnik został aresztowany i będzie zesłany na Sybir.

Bojowe oświadczenie agenta Konowalca.

Ukraińskie pisma emigracyjne ogłaszają oświadczenie pełnomocnika przywódcy UOW pułk Konowalca w Chicago, /niejakiego Grybowskiego o programie nacjonalistów ukraińskich na najbliższą przyszłość. Według tego oświadczenia organizacja Konowalca rozprawi się krwawo ze wszystkimi przeciwnikami politycznymi z tanych ukraińskich grup politycznych.

Na Ukrainie zabrakło latarni i słupów na których zawisną przeciwnicy faszystów ukraińskich. Pełnomocnik Konowalca zaznaczył na stępnie że faszyci ukraińscy będą drzeć żywym pasy ze skóry przeciwników UOW. Zamieszczając tę swego rodzaju „deklarację” pełnomocnika Konowalca ukraińskie pisma emigracyjne podkreślają że Konowalec naśladuje stepskiego Hitlera.

MASOWY OBŁĘD.

Korespondent węgierskiego dziennika „Az Est” odbył podróż po Brazylii i barwnie opisuje na łamach tego pisma swoje spostrzeżenia. Brazylija jest największym producentem kawy na świecie. Trzy czwarte części produkcji kawy jest jej dziełem. Ceny kawy dzisiaj ogromnie spadły na miejscu i mówią o nadprodukcji. Niesprzedane pozostałości zbiorów z ubiegłego sezonu wynoszą 6 milionów worków czyli 360 milionów kilogramów. Na kawę tę dzisiaj brak kupców, którzyby ofiarowali odpowiednie ceny. Dlatego też w Brazylii niszczą kawę wszelkimi sposobami. Codzień z portów brazylijskich ruszają okręty, załadowane kawą, na pełne morze i tam robotnicy rzucają ją do morza. Na dnie morza spoczywają miliony worków kawy. Zamiast drzewem lub węglem pali się w Brazylii w piecach kawą. W San Paolo w fabrykach mieli kawę na proszek, potem proszek ten mieszają z smołą i robią z tej mieszanki cegiełki, które brukuje ulice.

A u nas kawa jest droga, biedni ludzie zamiast kawy wciąż jeszcze używają palonego zboża, jak podczas wojny światowej. Ale gorzej jest w innych krajach, w których kawy brak jest wielki. W kwietniu r. czytaliśmy np. w pismach, że w Turcji, gdzie kawa jest napojem narodowym, panuje tak wielki brak kawy, że rząd dyktatora Kemala musiał zaprowadzić „karty kawowe”, a ludzie przed składami kawy wystają ogonkami. Podobnie jak z kawą ma się rzecz i z innymi produktami. W południowych Stanach Północnej Ameryki niedawno temu niszczone olbrzymie pola bawełny, bo produkcja jej osiągnęła taki nadmiar, że nie było na nią kupców, a ceny tak spadły, że nie wracały już nakładów pracy i kapitału właścicielom plantacji. Nie tylko zaś w Polsce chłopci i bezrobotni chodzą nago i nie mogą przyodziać swojego ciała. Tak jest w całej Europie południowo-wschodniej, tak jest w Chinach i gdzieindziej.

Niedawno temu czytaliśmy, że w Kanadzie był taki nadmiar zboża, iż wielkie zapasy jego niszczone i w piecach niem palono. A u nas snują się ludzie bezrobotni od domu do domu, żebrząc o kawałek chleba. — Gdzieindziej np. w Chinach, tysiące ludzi umiera z głodu.

Na wyspie Jawie, która jest jednym z największych producentów cukru trzcinowego, jest taki urodzaj cukru, że nie można go sprzedać. Niszczyło się tam olbrzymie plantacje trzciny cukrowej, zaprzestawało jej hodowania, znajdujący przy tem chleb robotnicy pozostali bez pracy i utrzymania. A u nas w Polsce płaci się za tonę cukru 1.500 zł., a na głowę jednego mieszkańca Polski przypada przeciętnie zaledwie 10 kilo spożytego cukru rocznie. Wiś nasza dzisiaj wogóle zapomniana, jak cukier smakuje, bo chłopcy dawno nie stać na takie zbytki, jak cukier. W innych krajach jest podobnie.

Takich przykładów i paradoksów gospodarczych moglibyśmy przytoczyć bez liku. — Świadczy o tym najlepiej o tem, że coś się gruntownie zepsuło w naszym ustroju gospodarczym, że maszyna gospodarcza jest zupełnie zderanzowana. Zepsuł ją człowiek, który nie umie cenić pracy włożonej w każdy produkt, a ceni tylko pieniądź. Podczas wojny ludzie, jak obłąkańcy, niszczyli owoce nie-
 ko swojej pracy, ale nawet pracy swoich przodków. Ale była to wojna — powiadają na uniewinnienie — i w tem widzą łagodzące okoliczności dla tej zbrodniczej działalności. Teraz jednak niszczy się olbrzymie wartości w czasie pokoju, choć na innym miejscu świata jest wielkie ich zapotrzebowanie, choć gdzieindziej panuje głód i nędza. Świat jest dzisiaj naprawdę zwarjowany. Przecież każdy produkt pracy ludzkiej poświęcony jest niejako wysiłkiem i ofiarnością ludzką, a przede wszystkim swoim przeznaczeniem dla użytku ludzkości i zaspokojenia jej potrzeb. — Na widok takiej gospodarki, na widok tego bezsensownego marnowania dobra ludzkiego wszyscy głodni, łaknący i nędzy w świecie, a jest ich dzisiaj przeszło 20 milionów, popadać muszą nie tylko w rozpacz, ale ogarniać ich musi straszny gniew przeciw ustrojowi, który do takich potwornych paradoksów doprowadza. Muszą sobie oni mówić, że ustrój nasz posiada widocznie elementarne braki, że nie zasługuje na obronę, lecz ludzkość powinna w swoim własnym interesie, w interesie kultury, dołożyć wszelkich sił, aby go przebudować w ten sposób, by owoce pracy ludzkiej nie niszczały, gdy równocześnie miliony giną z głodu i nie widzą wyjścia z ostatecznej nędzy. Niszczenie owoców pracy pociąga za sobą niszczenie warsztatów pracy, a przez to zwiększenie bezrobocia i dalszy wzrost nędzy.

Nic dziwnego — pisze „Polonia” — że w dzisiejszych warunkach bytu radykalizm społeczny i radykalizm polityczny wszędzie rośnie, że jesteśmy świadkami głębokich za-

burzeń w świecie. W jednych krajach wybuchają one z wielką gwałtownością, w innych bagnet, pałka policjanta i sądy doraźne trzy mają niezadowolone i nienawiste w karbach. Ale wszędzie wre i gotuje się. Na marnel Zda się, że jest to hasłem naszego życia społecznego.

Marnieje ludzkość nie tylko pod względem materialnym, ale co gorsza także pod względem moralnym. Cała cywilizacja nasza stoi dziś pod znakiem zapytania. Jedni już ją osadzili, jako zgniły owoc zbutwiałego i upadającego zachodu, inni zaś widzą światło na wschodzie, światło nienawiści i żądy zniszczenia wszystkiego, co składa się na budowę naszego ustroju, zapominając, że w nim są obok rzeczy złych i zepsutych, rzeczy dobre, konieczne, niezbędne, bez których nie można sobie wyobrazić gromadnego życia ludzkiego. Nie brak i takich, co szukają ratunku w dyktaturach jednostek i klas, ale i dyktatorzy zawodzą. Okazuje się, że w tych krytycznych chwilach, które ludzkość przechodzi, gleba ziemską jest bardzo uboga w talenty i geniusze, a ci, którzy pod wpływem agitacji wykołajników życiowych, obdarzonych wielkim sprytem, ale wyzutych z sumienia, wyrosli na zbawców narodów, mesjaszów nowoczesnych, okazują się sztucznie rozdętymi wielkościami, dla których masy żywią dziś tylko uczucia pogardy i nienawiści bez miary, bo w nich widzą największych oszustów. Dyktatura proletariatu na wschodzie również zawodzi, bo jej owocem jest także nędza i głód.

— — —

Skandale „papierowy” i „drożdżowy”

w Warszawie

Warszawa ma dwie nowe sensacje nie tyle polityczne, ile jedną „papierową” i drugą „drożdżową”.

Przed kilku dniami obiegiła prasę polską intrygująca wiadomość, że warszawska „prasa czerwona” otrzymała od rządu pozwolenie na import papieru drukowego w ilości coś dwa tysięcy ton.

Niedługo potem zjawiono się sprostowanie tej wiadomości w tym sensie, że to nie warszawskie „czerwoniaki” otrzymały pozwolenie na przywóz papieru, lecz jakaś pani H.

Zaczęto wówczas dociekać, kto jest ową damą, która zdobyła sobie taki nadzwyczajny przywilej.

Dziś opowiada sobie cała Warszawa — pisze „Naprzód” — że

— „tajemnicza pani H. nigdy w swym życiu nie miała nie wspólnego z papierem gazetowym, chyba z papierem do pisania na maszynie, gdyż była kiedyś stenotypistką zanim wyszła za jednego z dygnitarzy sanacyjnych, który niezbyt dawno zmarł. Po jego śmierci pułkownikowska „Iskra” doniosła, że wdowa otrzymała emeryturę drugiego stopnia. Warszawa twierdzi powszechnie, że ta szczęśliwa pani H. która otrzymała koncesję na wwóz papieru zagranicznego jest właśnie wdowa po owym niedawno zmarłym dygnitarzu, której przyznano już pensję wdową drugiego stopnia.

Opowiadają sobie dalej, że pani H. na tychmiast to pozwolenie na import papie-

ru zagranicznego sprzedała za bardzo dobrą cenę jednemu z wydawnictw sanacyjnych”.

Sensacja warszawska ma już posmak skandalu, któryby jednak należało wyjaśnić przede wszystkim w interesie obozu rządzącego.

A możeby się tego podjął „Tajny detektyw”?

W związku z tą sensacją podaje katedra „Polonia” drugą, bardzo podobną.

Otóż podobnemi względami cieszy się w Warszawie inna piękna pani:

— „Wiadomo, że fabrykanci drożdży w Polsce tworzą kartel i rząd nie pozwala na zakładanie nowych fabryk tych drożdży. Dla pewnej pani zrobiono według opowiadań warszawskich wyjątek, pozwolono jej na otwarcie takiej fabryki.

Otrzymała to pozwolenie pani i sprzedała je od razu kartelowi drożdżowemu.”

Imiona wysoko ustosunkowanych pań zwykle zachowuje się w dyskrekcji, o tej jednak powiedzieć można, że urosła prędko jał na drożdżach.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Znajdźcie w aptekach i drogeriach.

Rozmaitości

ze świata

Srodek na zwiększenie liczby małżeństw

Wstępujący w związki małżeńskie korzystają w Italji z różnych ulg a nawet przywilejów.

Duce i rząd pragną przeciwdziałać znaczącemu się w ostatnich latach spadkowi liczby zawieranych małżeństw oraz urodzeń. A gdy o to chodzi — skarb państwa nie szczędzi prezentów w najrozmaitszej nawet formie.

Ostatniemi najnowsze posunięciem rządu włoskiego w tym kierunku było przyznanie młodym parom małżeńskim udającym się w podróż poślubną, 80 proc. ulgi na biletach kolejowych do Rzymu.

Za okazaniem właściwych dokumentów identyfikacyjnych przyczem jako warunek figuruje, że podróż do Rzymu musi się odbyć nie później, niż w siedem dni po ślubie, otrzymują nowożeńcy bilety za 20 proc. ich istotnej ceny wraz z prawem powrotu do rodzinnych pieleszy — gratis.

Pobyt w Rzymie może trwać nie dłużej

niż dwa tygodnie.

Dla nowożeńców, którzy mieszkają stale w Rzymie i nie mogą korzystać z tego ułatwienia, mają być wprowadzone takie same zniżki na dystansie Rzym — Neapol lub Rzym — Wenecja.

Jaki będzie skutek realny nowego zarządzenia — trudno przewidywać.

Motywy, które skłoniły rząd do powyższego kroku, wyrażają się w cyfrach następujących:

Liczba nowozawartych małżeństw wyniosła w okresie pierwszych sześciu miesięcy tego roku — 125.976. wobec cyfry 151.750 małżeństw za ten sam okres w r. 1931. Liczba zaś urodzeń w tym samym czasokresie bieżącym wynosiła 502.108 wobec 564.613 w roku 1931.

Oto czemu chce przeciwdziałać rząd Mussoliniego. Z jakim powodzeniem — pokaze przyszłość.

Królowa Wiktorja

i Boliwia

Z okazji nowego zatargu zbrojnego między Boliwią a Paragwajem dzienniki angielskie przypominają że W Brytanja była swego czasu w r. 1865 również w zatargu z Boliwią który łatwo mógł doprowadzić do przelewu krwi.

Poszło o to że w Boliwji znieważono okrutnie angielskiego posła przywiązując go do osła na którym obwieziono go po stolicy Boliwji do ośmieszenia. A zrobiono to dlatego że ówczesny poseł angielski zalecał się w niepraktykowany w Boliwji sposób do jednej z urodziwych Boliwijek.

Wojna wisiała na włosku. Uchroniła Anglię od tej nieprzyjemnej ewentualności ignoracja królowej Wiktorji.

— Tak — powiedziała królowa gdy wojna już była prawie zdecydowana — ale gdzie leży Boliwia?

To wpłynęło otrzeźwiająco. Skoro jest to taki kraj o którym można nawet nie wie dzieć gdzie się znajduje nie wypada Anglii prowadzić z nim wojny — Zerwano poprostu stosunki dyplomatyczne. Ale zerwano na lat aż 35. Dopiero w r. 1900 przywrócono placówkę poselską w tym kraju.

Tajemnicze oazy i niezbadane ziemie w Arabji

Istnieje na ziemi kraj, bynajmniej nie najdalej położony od centrum cywilizacyjnych a mimo to otoczony zasłoną tajemniczości.

Nad zerwaniem tej zasłony biedzą się uczeni podróżnicy wszystkich krajów świata, a wysiłki ich może dopiero teraz zostały uwieńczone ostatecznym rezultatem.

Krajem tym jest Arabja.

Poraz pierwszy przemierzył ją podczas wojny angielski major Philby.

Do tajemniczej oazy Jabrin wtargnął jako pierwszy Europejczyk inny oficer angielski, Cheesman.

Trzecim badaczem który wtargnął do serca ziemi jest znowu Anglik.

Ale mimo badań i wędrowek tych trzech ludzi, pozostała na mapie Arabji biała plama, która zajmuje większą przestrzeń, niż Niemcy, Austria, Belgja i Holandia razem wzięte.

Ta niezbadana przestrzeń nosi nazwę miejscowej „Rub' al Khali”; ona to jest dręczącą tajemnicą dla Europejczyków, których stopa nie postąpiła na owej ziemi.

Arabowie opowiadają, że na zachodnim końcu owej Rub' al Khali rozciąga się olbrzymi ocean piasku, w którym ginie każda kara wana i który uniemożliwia dotarcie do wschodniej części.

Na skraju owej pustyni mieszkają dzikie plemiona, które bez litości wymordowały każdego śmiałka europejskiego.

Badaczom Wschodu zależało specjalnie na znalezieniu ruin Ad, południowo-arabskiej Gomorry.

Tam mieli znaleźć rozwiązanie zagadki, z jakiej rasy pochodzą mieszkańcy półwyspu. Bo jeśli w owej krainie, oddzielonej o-

ceanem pustyni od całego świata żyją jacyś ludzie, to przechowali się oni od wieków jak w gablotce muzeum w najczystszej swej rasie.

Jeśli tam są ludzie.. Bo fakt ten bynajmniej pewny nie jest.

Zabłąkani myśliwi arabscy opowiadają o „srebrnych pałacach”, które widzieli na pustyni, na południe od oazy Jabrin.

W Jemie opowiadają sobie Żydzi i Arabowie, że na wschód od Majrenu mieszkają potomkowie dziesięciu zaginionych szczepów Izraela; dzicy wojowniczy zbóje.

A znowu tureccy oficerowie w tejże Jemie wysmiewają te opowiadania i na pytanie co jest w tajemniczym kraju, mówią: „Piasek i nic prócz piasku..”

W ubiegłym roku znany podróżnik angielski Bertram Thomas, mieszkający od wielu lat nad zatoką perską, przemierzył wschodnią część tej olbrzymiej pustyni.

Czyn ten zaniepokoił majora Philby, który nie porzucił myśli o odkryciu tajemniczej Rub' al Khali.

Philby przyjął wiarę mahometańską odbył pielgrzymkę do Mekki i tem pozyskał sobie pomoc króla Wahabbitów.

Z początkiem stycznia 1932 r. Philby wyruszył w nieznaną drogę.

Z podróży tej dotychczas nie wrócił i przysłał zaledwie kilka depesz. Z depesz tych wynika, że o 100 mil od oazy Jabrin na trafil na oazę będącą z pewnością „wodami Maganu”, o których mówiły napisy babilońskie.

Następnie udało się Philbyemu dotrzeć do Adu, królestwa Koranu, którego od tak da na napróżno szukano.

Humorystyczne nagrobki.

Jedno z pism budapeszteńskich podaje ciekawy zbiór nagrobków humorystycznych, znalezionych na cmentarzach węgierskich.

Na cmentarzu wiejskim w Helver, pewien mąż kazał wyryć następujące słowa na grobie małżonki:

„W grobie tym spoczywa moja żona. Bóg dał jej pokój i mnie również”.

Na cmentarzu w Gegersie żona w napisie na swym grobie zali się do swego męża:

„Nigdy nie myślałam, mój drogi, że umrę przed tobą”.

Na cmentarzu w Debreczik, pewien krak wiec zwraca się do przechodniów z ostatnią prośbą:

„Tu spoczywam ja, który byłem krakwem. Pozostawiam żonę i jedno dziecko. Róbcie u nich zamówienia”.

Wreszcie w Nyribalke, na płycie grobowej pewnego lekarza ktoś złośliwy wyrył dwa wiersze poety Michała Vitesa Czolconyi które w tłumaczeniu brzmią, jak następuje:

„Tu spoczywa ten z którego przyczyną spoczywa również i wielu innych”.

Na tem nie koniec,

Philby przemierzył 600 kilometrów północno-zachodu pustyni stanowiącej serce tajemniczego Rub' el Khali.

Czynem tym dorównał Swen Hedinowi, zwycięzcy Himalajów i przyczynił się do rozwiązania zagadki dręczącej tylu uczonych.

Herb na szyldzie sklepowym

Niezmiernie ciekawą sprawę rozpatrywał sąd angielski w Farington, w hrabstwie Berkshire. Przewód sądowy był lekcją z historii Anglii z okresu rewolucji Kromwela.

Oskarżenie publiczne zarzucało pozwannemu, niejakiemu p. Frankowi Lano, właścicielowi sklepu z wyrobami żelaznymi w Farington, że na szyldzie swojego magazynu umieścił nie tylko herb państwa, mianowicie herb Anglii i ramaka graniastego, stojącego dęba, w przeszłych kopytach dzierżącego kołonę królewską, ale połączył ten herb z jakimś innym herbem, tworząc całość która za niepokoila inspektora policji okręgowej P. Lano bronił się sam, składając wyjaśnienia niezmiernie ciekawe i poparte niektórymi dokumentami. Wyjaśnienia kupca były niejako wykładem historii na sali sądowej. Istotnie kupiec branży żelaznej okazał rzadko sumienia znajomość historii Anglii drugiej połowy XVII w roku.

Rzecz się działa lat temu bezmała 270. Król Karol II: po fatalnej dla niego bitwie z wojskiem republikańskim pod Worcesterem, uciekł konno ku wybrzeżu morskemu wśród ciemnej i burzliwej nocy. Jedyne jego towarzyszem i przewodnikiem była niejaka Jana Lano Dama serca królewskiego i jego służebnica, wybrnęła szczęśliwie z ręki

końnego przedsięwzięcia. Król i Jana zdołali zmylić czujność straży i przepłynęli na zagłowiec rybackim do Francji. Gdy zwycięski król Karol powrócił po śmierci prezydenta republiki angielskiej, Oliwera Kromwela, na tron ojców, nie zapomniał wyróżnić Janinę Lano, a wraz z nią ród tego nazwiska, dodaniem do herbu rodziny Lano tych właśnie uzupełnień w tarczy, które zaniepokoiły dzisiaj policję prowincjonalną hrabstwa. Fragment herbu Anglii, jak opiewa dokument, miał oznaczać, że ród Lano przyczynił się do uratowania dynastji Koń graniasty i korona królewska miały być po wsze czasy symbolem szczęśliwego ujęcia króla przed pościem z pola bitwy pod Worcester, na wierzchołku tej właśnie maści

Sąd w Farington uznał dokumenty przedstawione przez Cranka Lano za dostateczne i przychylił się jedynie w części do wywodów oskarżyciela publicznego, dotyczącej uchyleń formalnych i uiszczenia opłat za używanie herbu na znaku sklepowym, przewidzianych ustawą parlamentarną z początków wieku XIX. W rezultacie p. Lano pozostał przy herbie pod warunkiem, że opłaci 21 szylingów z tytułu kosztów sądowych i 5 gwinei podatku herbowego.

kiemu:

Gaszenie ognia sprawiało pierwotnemu człowiekowi przyjemność, było zadowoleniem jego silnych instynktów unicestwiania tego, co żyje, zaś ogień miał i ma wszelkie pożory żywej istoty.

Prometeusz był według Freuda tym właśnie pierwszym człowiekiem który zrezygnował z osobistej przyjemności gaszenia ognia na rzecz pożytku, jaki z ognia ludzkość otrzymała. Odbazymia zdobycz kulturalna jaką było dla ludzkości ujarzmienie płomienia, jest według Freuda nagroda, za pokonanie pierwotnego popędu i za wyrzeczenie się osobistej przyjemności.

Brzmi to dość oczywiście fantastycznie i sam Freud nazywa swoją nową teorię ponieważ dziwną.

Ale wspaniałe rozwinięcie i psychoanalityczne wyjaśnienie mytu o Prometeuszu wart jest poznania.

Prometeusz, który nie zgasił ognia lecz ukrywając go w trzcinie przed oczyma zazdrośnych bogów przyniósł ten ogień na ziemię, symbolizuje wyższe siły duchowe obecnego człowieka.

Zazdrośni bogowie — to nic innego jak nasze w podświadomości ukryte pra-instynkty i pra-popędy.

Pierwsze wyrzeczenie się człowieka urasta tutaj do miary największego wyzwolenie czynu ludzkości.

Pokonanie i oswojenie ognia oznacza też pokonanie płonienia i oswojenia własnych na miętności, wydobywanie człowieka z gromady zwierzęcej na należny mu poziom, zwycięstwo człowieczeństwa nad zwierzęcością — początek wielkiej, ludzkiej kultury.

Kiedy i jak człowiek pokonał i oswoił ogień?

Profesor Freud napisał teraz książkę o tem, jak pierwotny człowiek zapanował nad ogniem i dlaczego tak się stało.

Pierwotnie — powiada Freud, ludzie

skłonni byli każdy napotkany ogień gasić. Po pierwsze — bo ogień niszczył las, a zatem zmniejszał możliwość znalezienia pokarmu dla człowieka, po drugie — bo groził życiu ludz-

32

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

— Moja skromna posiadłość słynie ze swojej ciszy — podkreślił Longvale i pokłonił się głową. — Może pan będzie łaskaw — rzekł jeszcze zwracając się do Knebwortha — kiedy obraz już będzie gotowy pozwoli mi go zobaczyć?

— Bardzo proszę oczywiście — odparł dyrektor.

— Nie wiem dlaczego ja tak bardzo interesuję się temi rzeczami — zachichotał stary. — Muszę wyznać że jeszcze kilka tygodni temu cała procedura z wytwarzaniem filmów była dla mnie tajemnicą. A nawet i dziś jeszcze należy do jakiejś hermetycznej zamkniętej wiedzy.

W tej chwili do pokoju zajrzał Dick.

Twarz Knebwortha przybrała wyraz zupełnego znużenia.

— Nie! — rzekł krótko.

— Ona mówi że — zaczął Dick.

Jedynie obecność czcigodnego pana Longvale powstrzymała Jacka od wyrażenia swoich poglądów na Stellę Mendozę i na to wszystko, co ona mogłaby powiedzieć.

— Widziałem wczoraj wieczorem i inną jeszcze osobę — ciągnął dalej pan Longvale — Myślałem że pan ma nakreślić — czy tak mówi się? — w sąsiedztwie. Pan Foss powiedział mi jednak że mylę się. — To dosyć sympatyczna panna nieprawdaż?

— O, bardzo — rzekł Jack oschle.

— Rabi bardzo miłe wrażenie kobiety o łagodnym usposobieniu — rozwiódł się Longvale nie zdając sobie sprawy z zupełnego

dla niej braku sympatji w tem miejscu — W dzisiejszych czasach — zamęt i zgiełk jakie współczesność wprowadziła z sobą w życie — nie przyczyniają się zbyt do słodczy i uprzejmości charakteru. Dlatego miło jest spotkać wyjątek. Nie chcę przez to powiedzieć żebym był wrogiem dzisiejszości.

Dla mnie osobiście — współczesność jest najmiłą fazą mojego długiego życia.

— Łagodne usposobienie! — zazgrzytał Jack Knebworth kiedy stary godnie pożegnał się. — Słyszał pan coś podobnego? — rzekł do Brixana — No jeżeli ta kobieta ma łagodne usposobienie to i diabeł jest piękny!

ROZDZIAŁ XXI.

Głowa

Wyszedszy stąd Michał spotkał się przy bramie ze Stellą i przypomniał sobie że zaproszono ją dziś na drugie śniadanie do Griff Towers. Ku jego zdziwieniu Stella po desza do niego.

— Właśnie chciałam widzieć się z panem — rzekła doń — Przed chwilą dowiedziałam się tu o pana.

— Zaszło nieporozumienie. Bo tam byli przekonani że to chodziło o pana Knebwortha.

Ruszyła ramieniem na znak jak mało sobie robi z Jacka i z całej jego roboty.

— Chodziło mi tylko o pana. Prawda że pan jest detektywem?

— Tak jest — rzekł Michał ciekaw co nastąpi dalej.

— Tu na rogu czeka moje auto. Pojeździe pan do mnie?

Michał zawahał się. Pilno mu było do rozmowy z Adela, choć nie miał do powiedzenia jej nic specjalnego oprócz tej jednej rzeczy której ani sam jeszcze sobie nie sprecyzował ani ona nigdy nie umiała jej nazwać.

— Z przyjemnością — odrzekł.

Władza wprawdzie motorem i jazda tak widać pochłonięła jej uwagę że przez drogę nie odezwała się doń ani słowem. Wreszcie

znaleźli się w pięknym jej saloniku z którego rozciągał się widok na South Downs i Michał czekał co mu powie.

— Panie Brixan mam panu coś do zakomunikowania o czem sądzę pan musi koniecznie wiedzieć.

Twarz jej zbłądła ruchy stały się nerwowe.

— Nie wiem co pan o mnie pomyśli gdy mu to powiem muszę jednak zaryzykować. Nie mogę dłużej milczeć.

W tej chwili w hałas dało się słyszeć przenikliwe dzwonicie.

— Telefon. Pozwoli pan że na chwilę odejdę.

Wyszła pozostawiając drzwi nieco uchylone. Michał słyszał jak gniewnie i z pośpiechem odezwała się do kogoś potem zapanowało dłuższe milczenie w trakcie gdy przy słuchiwała się temu co mówiono. Po dziesięciu minutach wróciła z płonąca twarzą i roziskrzonymi oczyma.

— Proszę nie brać mi za złe ale powiem panu to co miałam powiedzieć troszeczkę później nie dziś — wypaliła.

Rewien był że rozmawiała z sir Grzegorzem choć ani razu nie wymieniła jego nazwiska.

— Sądzę że teraz byłby na to najwłaściwszy czas — rzekł dla dodania jej odwagi.

— Tak oczywiście — odparła — ale zaszyły okoliczności dla których nie mogę uczynić tego w tej chwili. Proszę łaskawie przyjść do mnie jutro.

— Owszem — odrzekł zadowolony że ta wizyta dobiega końca.

— Odwiozę pana.

— Nie dziękuję bardzo pójdę pieszo.

— A jednak pozwoli pan że go odwiozę jadę w tym samym kierunku — nalegała.

— Istotnie — pomyślał — musi jechać w tę samą stronę skoro udaje się do Griff Towers. — Był tak tego pewien że i nie pytał jej o to i skoro dowiedziała go o to telu załedwie zdążył wyjść na chodnik że pomknęła naprzód w dalszą drogę.

Barzyńskie traktowanie instrumentu muzycznego

Rekord biurokracji

Z każdym prawie Stradiwariuszem związane są jakieś romantyczne historyki.

W tym przypadku też zdarzyło się ze skrzypcami, które pewien zubożały mieszkaniec włoskiego miasta Desie wystawił na sprzedaż.

Ow skrzypek nazwiskiem Piotr Sala przed laty przechodząc ulicą, zobaczył przed jednym z domów małego chłopaka, który zamiast taczek używał kadłuba skrzypiec związanego sznurkami.

To barbarzyńskie traktowanie instrumentu muzycznego zabolowało Salę tak, jak miłośnika zwierząt boli widok bitego konia.

Zaproponował więc chłopcu, że da mu

5 lirów na taczkę, a sam zabierze skrzypce.

Chłopak zgodził się z radością. Sal wziął skrzypce do domu nie przeczuwając, jaki za biera skarb.

Przez długie lata skrzypce, powiazane sznurkami, leżały gdzieś na strychu w domu Sali. Ale teraz przyszły ciężkie czasy. Sala zaczął wszystko wyprzedawać. Handlarz, zabierając ze strychu starzyznę, wziął do ręki stare skrzypce, i dopiero on ze zdumieniem przeczytał w ich wnętrzu: „Antonius Stradiwarjusz. Ctemoniensis faciebat, Anno 1717”.

Skrzypce okazały się skarbem, który Salę do końca życia zapewni dobrobyt.

Powieściopisarz francuski Maurice Larrouy opowiada o zdarzeniu, zdawałoby się nie prawdopodobnym, za którego jednak autentyczność ręczy.

Podczas wojny — opowiada — storpedowany był kłazownik pomocniczy, płynący z Marsylii do Salonik.

Na pokładzie tego kłazownika znajdował się jeden z przyjaciół Larrouya, w charakterze drugiego porucznika. Łódzie kłazownika nie było w stanie pomieścić całej jego załogi. Porucznik jednak zdołał się uratować wraz z dwoma kolegami, sporządzając naprędce tratwę z kilku dość mocnych desek, powiązanych linami.

Rozbitkowie unoszeni byli przez fale morskie w ciągu całej doby, zanim spostrzegli ich i wyłowili z morza przeciwtorpedowiec angielski.

I otóż, po upływie miesiąca, porucznik, otrzymując swą pensję, spostrzegł, że wytrącono mu z niej kilkanaście franków. Wniósł więc skargę do urzędu marynarki i jakież było jego zdziwienie, gdy odpowiedziano mu, że podczas owej doby spędzonej na tratwie, nie był właściwie w służbie czynnej, za tę więc dobę należy mu się tylko pensja oficera w stanie spoczynku!

Z WYSTAWY MEDYCZNEJ W LONDYNIE.

Dzisiaj nie trzeba już być milionerem, ani nawet bardzo bogatym człowiekiem, aby korzystać z dobrodziejstw najnowszych wynalazków na polu lecznictwa. Nawet zupełnie biedny człowiek ma dziś łatwy dostęp do najnowszych zdobyczy techniki lekarskiej. — Zwiedzenie wystawy medycznej towarzystwa w Imperial-Institut w Londynie daje nam pojęcie o tem, co uczynił przemysł, aby wytworzyć tanie, więc łatwo dostępne każdemu lekarstwu i przyrządy, potrzebne do leczenia. Wprawdzie na wystawie można było też zobaczyć mnóstwo preparatów, służących do leczenia chorób wyimaginowanych, ale tymi nie warto zaprzątać uwagi czytelników.

Lekarze, zebrani na kongresie medycznym, który właśnie obecnie obraduje w Londynie, zaproponowali powzięcie uchwały, aby nie opatentowywać na przyszłość wyników swych badań. Dzięki temu wszystkie nowo odkryte rodzaje surowic, lekarstw, czy też środków pomocniczych dostawałyby się od razu w obieg i mogłyby być sprzedawane po najniższych cenach. Ciekawe, czy projekt ten geraco poparty przez księcia Walji w mowie wygłoszonej na otwarciu kongresu, otrzyma potrzebną większość głosów. Narazie, zwiedzając wystawę, widzimy tylko rezultaty wiedzy technicznej w kierunku uprzysiężenia zzerokiemu ogółowi zdobyczy medycyny.

Jedną z najciekawszych nowości, które tu wystawiono, jest taksówka roentgenowa. Maści ona dynamomaszynę, potrzebne do wytwarzania prądu, a także wszystkie inne niezbędne urządzenia i ciemnię; dzięki temu w wypadkach, gdy chory leży daleko od szpitala, lub, gdy poruszanie go nie jest wskazane — można na miejscu w pół godziny mieć zdjęcie. Ułatwi to ogromnie pracę lekarzy i uchroni od wielu pomyłek w diagnozie.

Ogólne zaciekawienie wzbudzał też flakonik, zawierający 120 gr. witaminy D., to jest taką ilość, jaka zawiera się w 45.000 litrach tranu, lub też w stu milionach dobrego letniego mleka. Wartość tego flakonika wynosiła około 20 tysięcy złotych.

Trzeba jednak jednomyślnie zaznaczyć, że lekarze jednomyślnie wypowiadali się przeciwko manji witaminowej, która ogarnęła szeroko publicność. Uznają oni ważność witamin dla organizmu, ale podkreślają, że prócz witamin jest szereg innych składników niezbędnych dla zdrowia, których zawartość w codziennym pożywieniu jest konieczna (np. sole mineralne).

Gablotki wystawy mieściły też mnóstwo rodzajów win owocowych bez alkoholu (np. wiele odmian cidru jabłecznego). Demonstrowany był także rodzaj cukru-dextrosa, otrzymywana z krochmalu kukurydzowego, a stosowana obecnie na szeroką skalę przy leczeniu dzieci, oraz uzdrowieńców. Można też było widzieć środek ferroglandoid bardzo skuteczny wedle zapewnienia lekarzy przy zwalczaniu anemii. Wreszcie nowy rodzaj promieni tytanowych, promień Alloy o wielkiej

sile i wielkiej zdolności przenikania ciał stałych.

Trudno wyliczyć wszystki ciekawe przedmioty, umieszczone na tej wystawie. Wychodziło się z niej pod silnym wrażeniem, z przekonaniem, że wiedza lekarska posuwa się naprzód krokami olbrzymia i zajmuje pod swą władzę coraz nowe, dawniej niedostępne dziedziny.

Przeczucie kotki

Dziwne zdarzenie w Tryeście

Dzieją się w świecie rzeczy niesamowite. Znałe są historie o zjawiskach nadprzyrodzonych, które nieraz przejmują grozą. Zostało np. ustalone niezbicie, że niejednokrotnie duch zmarłych zawiadamia o śmierci swych żyjących bliskich. Nie mamy dla tych zjawisk wytłumaczenia, ale że mają one miejsce, o tem wiadomo.

Ostatnio wydarzył się w Tryeście ciekawy bardzo wypadek, w którym rolę „bohatera” odegrała mała, biała, rasowa kotka „Angora”. Kotka była własnością pewnej panny,

która wyszła za kupca serbskiego i wyjechała z mężem do Jugosławji. Kotkę pozostawiła najlepszej swej przyjaciółce w Tryeście.

Pewnego dnia o godz. 5-ej rano nowa właścicielka kotki usłyszała żalosne miauczenie i drapanie do drzwi sypialni. Kiedy otworzyła drzwi, kotka wpadła przerażona do pokoju i wtuliła się w ciemny kąt drząc na całym cielem. Włos jej był najeżony. Biedne stworzonko pociło się ze strachu.

Z przyległego do sypialni pokoju wiał mimo lipcowego ciepła na dworze wiatr, mrozący krew w żyłach. Właścicielka kotki przeżyła się do tego stopnia, że straciła przytomność.

W kilka dni później otrzymała wiadomość o śmierci przyjaciółki. Jak się okazało, przyjaciółka zaziębła się w czasie kąpieli i zapadła na ciężkie zapalenie płuc. Śmierć pierwszej właścicielki kotki nastąpiła dokładnie w czasie, w którym kotka śmierć tę wy czuła.



KOGUTEK

BÓL GŁOWY

Ostrzeżenie.

Cheąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zwracać uwagę na oryginalne opakowanie Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uprzednio polowane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Kraina długowiecznych

Nikt z pewnością nie przypuszczał, aby państewko tak pozbawione urządzeń sanitarnych i położone w klimacie tak niezdrowym, jak Rzeczpospolita środkowo-amerykańska Panama, mogło być krainą długowiecznych.

A jednak spis ludności, dokonany nie dawno w tem państewku, wykazuje, że na ogólną liczbę 467.459 mieszkańców istnieje tam 11 mężczyzn 27 i kobiet, liczących po nad sto lat życia.

Śród tych matuzalów najstarszy liczy już 118 lat, następny 115, a trzeci 111. Szesćciu z nich liczy po 110 lat, a pięciu po 108.

Osób, mających od 91 do 100 lat życia liczy Panama 240.

Trzepak w roli szubienicy

(a) Na posesii przy ulicy Lutomińskiej 172 w dniu wczorajszym popełnił samobójstwo umysłowo chory 28 letni Jan Bintera, bez stałego miejsca zamieszkania.

Bintera włóczył się wśród okolicznych mieszkańców, żywił się ochłapami rzucanymi mu z litości, jednak nie doceniając swej nędzy zawsze humorem swym zjednywał sobie zwolenników.

Wczoraj w godzinach wieczorowych najwidoczniej w przebiegu świadomości zrezy-

gnował z dalszej egzystencji, którą nie można było nazwać życiem ludzkim i powiesił się na sznurze.

Mianowicie Bintera zdjął sznur z szyji kozy, przywiązanej do palików przeznaczonych na wieszanie i trzepanie dywaników i pościeli, następnie sznur umocował na trzepaku i powiesił się.

Gdy go znaleziono w kilka godzin później nie żył już. Zwłoki denata zabezpieczono na miejscu.

Gołąb w klatce

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanął w dniu wczorajszym 18 letni Stefan Gołąb, bez stałego miejsca zamieszkania, mimo młodego wieku, już znany i karany.

Gołąb uchodził za specjalistę od parkanów. Jeszcze w marcu rb. dokonał on kradzieży parkanów i zaprzestępstwo to skazany został na 3 miesiące więzienia, jednak wykonanie kary zawieszono mu na 3 lata.

Mimo wiszącej nad nim groźby odbywania kary, Gołąb nie zaniechał dalszych kradzieży. W nocy na 8 lipca rb. wyłamał dwie deski z parkanu przy ulicy Zmudzkiej 28, a gdy go tam spłoszono udał się na ulicę Tokarskiego i tam z parkanu posesji nr 19 na szkodę Koczowskiego Józefa skradł 12 desek.

Ujęto go jednak i osadzono w więzieniu.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał 18-letniego Stefana Gołąbą na 3 miesiące więzie-

nia, a równocześnie zalecił wykonanie kary poprzedniej, tak że Gołąb powędrował do klatki na 6 miesięcy.

Turniej rycerski

Przy zbiegu ulic Topera i Limanowskiego wynikła bójka na noże między 28-letnim Antonim Wiśniewskim, bez stałego miejsca zamieszkania i Kazimierzem Berentem, zamieszkałym przy ulicy Wolnej.

Obaj awanturnicy odnieśli liczne rany klute, przyczem Wiśniewski pchniętu w brzuch doznał dość ciężkich uszkodzeń i przewieziony został do szpitala.

O zajściu policja sporządziła protokół i wdrożyła dochodzenie.

Z Obozu Wielkiej Polski

Staraniem Obozu Wielkiej Polski w Łodzi odbędzie się uroczysta Akademia z okazji 12-iej rocznicy „Cudu nad Wisłą” w dniu 15-go sierpnia br., o godz. 18-ej w lokalu „Pracy Polskiej” przy ul. Głównej Nr. 48.

Teatr i sztuka

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ
W TEATRZE MIEJSKIM.

Arcywesela komedia muzyczna „Parnose” amerykańskiego pisarza Ch. Gotesfelda cieszy się olbrzymim powodzeniem, szczególnie akt trzeci urozmaicony pieśniami i tańcami jest żywo oklaskiwany przez publiczność.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro po raz bezwzględnie ostatni grana będzie kapitalna jarsa „Awantura w raju” z niezrównanym Michałem Zniczem, który wystąpi w tym sezonie po raz ostatni w swej doskonałej popisowej roli radcy ministerjalnego Dudka.

Kto więc nie widział jeszcze tej doskonałej farsy, niech śpieszy do Teatru Letniego. Początek o godzinie 9-ej wiecz.

We wtorek premiera dobrze wyreżyserowanej przez St. Grolickiego komedji Verneila „Moja panna mama”.

PIENIĄDZE

— Czy słyszałeś że pieniądz jako środek płatniczy ma być wycofany z obiegu?

— Istotnie? Zresztą znam mnóstwo ludzi którzy już dawno nie mają pieniędzy!

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

5,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy
7,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
8,05 do Andrzejowa
8,35 do Koluszek (kursują w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
9,35 do Koluszek (kursujący w niedziele święta do 11.IX 1932 r.).
10,45 do Koluszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko
13,05 do Koluszek
14,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy
14,50 do Skarżyska bezpośredni
15,10 do Koluszek, Częstochowy Zabkowiec i Bielska
15,40 do Koluszek z połączeniem do Częstochowy
16,20 do Koluszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
16,55 do Koluszek z połączeniem do Katowic
18,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
19,20 do Warszawy przez Koluszki bezpośredni
19,45 do Koluszek
20,30 do Koluszek sezonowy, kursujący codziennie do (1.X 1932 r.).
21,15 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
22,30 do Koluszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
5,08 z Bielska Zabkowiec, Częstoch. Koluszek
6,10 z Koluszek (pociąg roboczy)
7,00 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
7,30 Koluszek pociąg roboczy)

7,50 z Koluszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.).
8,12 z Koluszek
8,59 z Andrzejowa
9,46 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
12,45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
15,29 z Koluszek
16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki).
17,15 z Koluszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
20,10 z Koluszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
21,25 z Koluszek (święteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
22,00 z Koluszek (święteczny kursujący IX 1932).
22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
23,18 z Koluszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami). o 11

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0,53 do Koluszek przez Widzew
1,25 do Poznania przez Kutno.
2,10 do Ostrowia pozn.
4,32 do Warszawy
6,15 do Ostrowia pozn.
7,28 do Warszawy
8,05 do Koluszek przez Widzew
8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
9,00 do Kutna
9,33 do Ostrowia pozn.
10,15 do Głowna
12,07 do Poznania przez Kalisz
12,38 do Warszawy
13,00 do Torunia
13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
15,20 do Kutna
15,30 do Ostrowia pozn.
15,35 do Łowicza

17,54 do Warszawy
18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wól
19,20 do Głowna (kursujący w niedziele święta do 11.IX. 1932 r.)
19,35 do Ostrowia pozn.
20,05 do Łowicza
20,06 do Lwowa
20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele święta i dni przedświąteczne)
21,20 do Torunia.
22,00 do Poznania przez Kalisz

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Ostrowia
1,57 z Warszawy
4,13 z Koluszek przez Widzew i Chojny
4,20 z Ostrowia
5,00 z Poznania przez Kutno
7,18 z Poznania przez Kalisz
7,25 z Łowicza
7,55 z Torunia
8,40 z Ostrowia
8,52 ze Lwowa przez Widzew
9,25 z Warszawy
10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1931
11,53 z Warszawy
12,24 z Poznania przez Kalisz
12,35 z Kutna
14,59 z Głowna
15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
17,41 z Ostrowia
18,40 z Koluszek od strony Warszawy
19,05 z Łowicza
19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wólę
19,40 z Ostrowia
19,58 z Kutna
21,48 z Warszawy
22,01 z Głowna (w niedziele święta i dni przedświąteczne)
22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
22,50 z Torunia

KRONIKA

SIERPIEŃ

14

NIEDZIELA

KALENDARZYK

13 po Z. Sw.

Zamach samobójczy.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Karłowickiej 3/5 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem octowym bezrobotna 31 letnia Stefania Chojnacka.

Desperotkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe.

Po przepłukaniu żołądka lekarz przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powodów targnięcia się na życie narazie nie ustalono.

Dary nieba

W dniu wczorajszym na chodniku przed domem nr. 38 na ulicy Piotrkowskiej został adlerzony w głowę spadającą z dachu cegła, przechodzący tamże handlujący 34 letni Chł. Majer Turako, zamieszkały przy ulicy Karłowickiej 14.

Turako odniósł rany głowy i szyi. Rannemu udzielił pomocy przybyły lekarz pogotowia ratunkowego.

Romunikat

Znane w naszym mieście Tow. Lokatorzy wykańcza 3-piętrowy dach z jedno- i dwupokojowymi mieszkaniami, z kuchnią, z wszelkimi wygodami (światło elektryczne, gaz, woda, zlew, wygodki, wanny). Mieszkania te oddaje w najem na bardzo dogodnych warunkach. Zaznaczyć należy, że oddano już do użytku nowoczesną mechaniczną pralnię, w której każda z pań może wyprać swą bieliznę w ciągu 3—4 godzin (wyprana, wysuszona, wygnatowana) za cenę 25 gr za kg. Nowy dom posiada dach betonowy, który jednocześnie latem dla mieszkańców osiedla służyć będzie jako plaża na kąpiele słoneczne. Całe osiedle Spółdzielni jest pięknie zielenione, posiada kort tenisowy, boisko dla gier w siatkówkę, koszykówkę oraz mnóstwo urządzeń do zabaw dla naszych milusińskich jak trapez, linki i drążki do wciągania, równoważnie, zjeżdżalnie, huśtawki, zaś w zimie tor saneczkowy i ślizgawkę. W projekcie Spółdzielni ma urządzenie dwu basenów do kąpiei, jednego dla dorosłych, drugiego dla dzieci, tak że śmiało powiedzieć można, że osiedle Spółdzielni zostanie wykonane według ostatnich wymagań higienicznych i kulturalnych, dając możność swoim lokatorom za minimalną opłatą czynszu komornianego korzystania z tych wszystkich urządzeń. Osiedle Spółdzielni położone jest w najzdrowszej dzielnicy miasta Łodzi, w Chojnach przy ul. Lokatorskiej Nr. 9, 11 i 13 i posiada około 4 ch morgów terenu, który został zbudowany. Na zakończenie nadmienić należy, że Spółdzielnia „Lokator” rozpoczęła akcję budowlaną w 1925 r. i była pierwszą inicjatorką społecznego ruchu budowlanego na terenie naszego miasta, mając w dorobku po 6-ciu latach żmudnej pracy 6 pięknie wybudowanych

Afera adwokata Lipszyca

zatacza coraz szersze kręgi.

(a) Aresztowano adwokata Marka Lipszyca, za popełnione nadużycia w charakterze syndyka masy upadłości firmy A. G. Borst w Zgierzu wywołano w naszym mieście zrozumiałą sensację.

Aresztowanie adw. Lipszyca nastąpiło z polecenia Urzędu Prokuratorskiego a to na skutek wniesionych skarg przez wierzycieli upadłej firmy, do Prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Równocześnie z adw. Lipszycem aresztowany został brat jego Henryk i znany w sferach kupieckich i przemysłowych Edward Hilszer, krewny adwokata Lipszyca.

Dowiadujemy się, równocześnie, że afery która zatacza szersze kręgi, ujawni niezawodnie cały szereg zarzutów przeciwko adw. Lipszycowi i jego pomocnikom, którzy działali na szkodę wierzycieli masy upadłości firmy Borst.

W pierwszym rzędzie w dochodzeniu tem ujawniono że również w machinacjach brał udział starszy brat adwokata Lipszyca, Mojżesz Lipszyc, którego w związku z tem w

dnia wczorajszym aresztowano z polecenia władz prokuratorskich.

Aresztowanie Lipszyca wywołało również zrozumiałe zainteresowanie w pierwszym rzędzie w sferach prawniczych.

W dniu wczorajszym w Urzędzie Prokuratorskim w Łodzi interwenjowali przedstawiciele łódzkiej palestry, w sprawie ewentualnego zwolnienia z aresztu na czas przeprowadzenia śledztwa, adw. Lipszyca.

Zabiegi te nie odniosły żadnego skutku albowiem Urząd Prokuratorski jest w posiadaniu niezbitych dowodów winy adwokata Lipszyca, oraz braci jego Henryka i Mojżesza oraz Edwarda Hilszera, wobec czego zastosowano względem wszystkich aresztowanych, jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt. Śledztwo w dalszym ciągu prowadzone jest pod osobistym kierownictwem prokuratora Mandeckiego.

Ze względu na toczące się śledztwo nie możemy podać szczegółów dotyczących afery adw. Lipszyca.

Awantury na przewodzie sądowym.

(a) W dniu wczorajszym w czasie rozpraw na sali V wydziału cywilnego Sądu Grodzkiego w Łodzi odbywały się rozprawy cywilne pod przewodnictwem sędziego Lewandowskiego.

Miedzy innemi Sąd rozpoznawał sprawę 19-letniego Artura Kielma, sieroty bez rodziców, który pozywał swego eks pracodawcę o zaległą należność.

Tło sprawy przedstawiało się następująco: Kielm pochodzący ze wsi Sikawa gminy Nowosolna pod Łodzią nie mając wyjścia pracował jako parobek u Wilhelma Ryttera we wsi Grabieniec gminy Rąbień pod Łodzią z płacą stosownie do umowy w sumie 60 zł, miesięcznie.

Ponieważ Rytter nie wypłacał mu zarobków, Kielm przeszedł następnie do Wincentego Kondeja we wsi Nowe Złotno gminy Rąbień, Kondej zaopiekował się młodzieńcem a dowiedziawszy się o zaległościach wystąpił w imieniu Kielma do Sądu o zasądzenie od Ryttera zarobków.

Gdy Sąd wezwał Kielma, w imieniu jego stanął Kondej. Na zwróconą mu uwagę, iż niema prawa występować w cudzym imieniu Kondej oświadczył że sam sobie daje to prawo.

Sąd wymierzył mu grzywnę, za nietaktowne zachowanie się co było dolaniem oliwy do ognia Kondej oburzony począł wymyślać na sali pod adresem Sądu, za co w konsekwencji skazany został na karę porządkową jeden dzień aresztu a gdy w dalszym ciągu wznowił okrzyki przeciw Sądowi, przerwano rozprawę i na zarządzenie Sądu awanturniczego „obroncę” aresztowano i osadzono w więzieniu.

Równocześnie Sąd przesłał odpis protokołu Sądowego do Urzędu Prokuratorskiego z wnioskiem o wszczęcie dochodzenia przeciw Kondejowi i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za nieposzanowanie Sądu i przerwanie obrad.

Dowcipne matki

Do czego służy wydział opieki Społecznej. 6 podrzutków w ciągu doby

Biuro wydziału opieki społecznej Magistratu m. Łodzi, mieszczące się w gmachu przy ulicy Zawadzkiej 11, cieszy się szczególnym uznaniem biednych matek, które nie mając możliwości utrzymania małego dziecka pozostawiają je w poczekalni wydziału opieki, uznając iż jest to najodpowiedniejsze i najpewniejsze miejsce.

Jak to podawaliśmy kilkakrotnie zanotowano już wypadki pozostawienia dzieci przez matki.

W dniu wczorajszym zanotowano dwa podobne wypadki.

Mianowicie jakaś niewiasta przybyła rze koma do celu załatwienia pewnych spraw, po zostawieniu w poczekalni dwoje dzieci w wieku 2 i 6 lat, które nie mogą wyjaśnić jak się na żywiają, ani też gdzie mieszkają.

domów o ogólnej wartości z górą 3 milionów złotych, Spółdzielnia pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego rozwija się pomyślnie ku zadowoleniu całego społeczeństwa, wobec czego życzyć jej należy zrealizowania nakreślonych planów.

Tegoż dnia inna niewiasta, która jak ustalono nazywała się Stanisława Olszewska, zamieszkała w dzielnicy Bałuckiej, bliższy adres nieznany, pozostawiła w poczekalni wydziału opieki społecznej 4 dzieci w wieku 1, 4, 5 i 7 lat.

Dzieci w obu wypadkach skierowano do przytułku, równocześnie zaś powiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania za zbiegłymi matkami.

Kochająca się rodzinka

(a) W domu przy ulicy Rokicińskiej 37 wynikła krwawa bójka w czasie której został dotkliwie pobity lokator tegoż domu Ewald Botcher, któremu szwagrowie zadali szereg ran tłuczony w głowę i ciało. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego. Powiadomiona policja pociągnęła winnych do odpowiedzialności karnej.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO miasta ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarii Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 przed wyznaczonymi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja roz- pocznie się od sumy	przed notariuszem	Dnia
21-e	Nad Łódką	11,020	82,650	J. Andrzejewskim	10. XI 32 r.
23	Mazurskiej	4,000	30,000	S. Baranowskim	"
47-ka	Al. I-go Maja	21,940	164,550	S. Jarzębskim	"
54	Zachodniej	21,980	164,850	W. Jeżewskim	"
61	Aleksandryjskiej	5,000	37,500	A. Karnawalskim	"
78	Franciszkańskiej	4,000	30,000	H. Klesem	"
211A	Północnej	12,000	90,000	L. Kahlem	"
251-a	Cegielnianej	5,360	40,200	J. Krzemieniewskim	"
270-kk	Zielonej	2,160	16,200	B. Lisowskim	"
270-xa	Gdańskiej	20,000	150,000	J. Łada	11. XI 32 r.
301	Północnej	46,000	345,000	K. Rossmanem	"
334	Pomorskiej	700	5,250	J. Rzymowskim	"
337-cd	Północnej	1,020	7,650	A. Smolińskim	"
393	Pomorskiej	3,080	23,100	S. Szmidtem	"
420-a	Kilińskiego	14,800	111,000	E. Trojanowskim	"
449	Południowej	18,000	135,000	H. Wardęskim	"
497-z	Długosza	2,060	15,450	J. Zakrzewskim	"
517	Piotrkowskiej	5,540	41,550	E. Achenbachem	"
534	"	5,740	43,050	J. Andrzejewskim	"
538	"	9,720	72,900	S. Baranowskim	14. XI 32 r.
555	"	49,640	372,300	S. Jarzębskim	"
558	"	15,160	113,700	W. Jeżewskim	"
566	"	240	1,800	A. Karnawalskim	"
576-f	Pustej	3,960	29,700	H. Klesem	"
627-G	Rzgowskiej	1,120	8,400	L. Kahlem	"
721	Piotrkowskiej	28,000	210,000	J. Krzemieniewskim	"
753	"	105,900	794,250	B. Lisowskim	"
761	"	44,560	334,200	E. Achenbachem	"
767	"	40,000	300,000	J. Łada	"
768	"	6,680	50,100	K. Rossmanem	14 XI 32 r.
780-A	Al. Kościuszki	25,000	187,500	J. Rzymowskim	15 XI 32 r.
787-R	Zielonej	9,920	74,400	A. Smolińskim	"
787-w	Zakątnej	7,600	57,000	S. Szmidtem	"
800-a	Zeromskiego	7,700	57,750	E. Trojanowskim	"
808	Wólczańskiej	36,000	270,000	H. Wardęskim	"
832	Wólczańskiej	24,000	180,000	E. Achenbachem	"
834-f	Zeromskiego	26,000	195,000	J. Andrzejewskim	"
837-c	Gdańskiej	8,400	63,000	S. Baranowskim	"
893-J	Sosnowej	7,000	52,500	S. Jarzębskim	15 XI 32 r.
897-ca	Brzozowej	6,400	48,000	W. Jeżewskim	16 XI 32 r.
902-A	Słowiańskiej	280	2,100	A. Karnawalskim	"
903-ros. b (b)	Grabowej	1,220	9,150	H. Klesem	"
906 ros. c (c)	Senatorskiej	15,900	119,250	L. Kahlem	"
956 b	Przędzalnianej	1,080	8,100	J. Krzemieniewskim	"
975	Przędzalnianej i Skierniew,	8,000	60,000	B. Lisowskim	"
1044-ros b	Kaliskiej	520	3,900	J. Łada	"
1068	Napiórkowskiego	14,940	112,050	K. Rossmanem	"
1077-a	Sienkiewicza	25,000	187,500	J. Rzymowskim	"
1134-a	Kilińskiego	2,300	17,250	E. Trojanowskim	17 XI 32 r.
1143	"	5,100	38,250	H. Wardęskim	"
1282-a	Rokicińskiej	7,800	58,500	E. Achenbachem	"
1296	Nawrot i Sienkiewicza	41,520	311,400	J. Andrzejewskim	"
1344-a	Tramwajowej	3,000	22,500	S. Baranowskim	"
1355-a	Narutowicza	1,300	9,750	S. Jarzębskim	"
1361-a	Sienkiewicza	75,000	562,500	W. Jeżewskim	"
1387	Cegielnianej	65,140	488,550	A. Karnawalskim	"
1402-A	"	4,120	30,900	H. Klesem	18 XI 32 r.
1437	"	38,780	290,850	L. Kahlem	18 XI 32 r.
1437 ros. f (f)	Skwerowej	12,940	97,050	J. Krzemieniewskim	"
1607	Al. I-go Maja	9,000	67,500	B. Lisowskim	"
1626	"	940	7,050	J. Łada	"
1708-a	Sródmiejskiej	7,020	52,650	K. Rossmanem	"
1714	"	8,000	60,000	J. Rzymowskim	"
2009	Rokicińskiej	1,720	12,900	S. Szmidtem	"
2058	Gdańskiej	900	6,750	E. Trojanowskim	"
2311	N. Radwańskiej	10,000	75,000	H. Wardęskim	21 XI 32 r.
2351	Miodowej	2,540	19,050	J. Zakrzewskim	21 XI 32 r.
2544	Nowej	10,000	75,000	J. Andrzejewskim	"
2626	Kopernika	8,400	63,000	S. Jarzębskim	"
4310	Kątnej	11,000	82,500	W. Jeżewskim	"
4644	Krakusa	10,140	76,050	A. Karnawalskim	"
4685	Kaplicznej	4,000	30,000	L. Kahlem	"
4674	icknej	8,000	60,000	J. Krzemieniewskim	"

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Od niedzieli dnia 14 sierpnia i dni następnych: Chłuba kinematografii polskiej! Wielki dźwiękowiec p. t.

CHAM

Mieczysław Cybulski, Krystyna Ankwicówna, Z. Karnigielniewski i inni. W imponującym duecie tanecznym Mora Ney

Następny program: „Królowa Huzarów”

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedziel. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedzielę i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

Widowiska

— 10 —

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Parnose
TEATR LETNI — Awantura w raju
GONG — Randka dla słomianych wdowców

KINA

CASINO — Nieczynne
CAPITOL — Awanturnica
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO — Upiory stepu
CZARY — Biuro detektywów
GRAND-KINO — Zabójstwo w hotelu

LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Romans królowej piękności
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Powrót z niewoli — dla młodzieży:
PALACE — Pistigri
MIMOZA — Bezimienni bohaterowie
RAKIETA — Upiór Paryża
PRZEDWIOSNIE — Trzej przyjaciele
RESURSA — Nieczynne

SPLENDID — Krwawy wschód
ADRIA — Anna Karenina
METRO — „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z góry redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 13 sierpnia 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,90
	Belgia	123,86
	Holandja	359,20
	Londyn	31,20
	Nowy Jork	8,92
	Paryż	34,97
	Praga	26,40
	Szwajcaria	173,95
	Włochy	45,65
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami b. małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,91,25 — Rubel złoty 4,70,75 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dolar na Berlin w obrotach międzybankowych 122,30 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	49,63
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,50
4 proc. poz. inwestycyjna	95,75
5 proc. poz. konwersyjna	36,50
6 proc. poz. dolarowa	54,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	57,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	56,25
10 proc. m. Radomia	54,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,75
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	44,00

Akcje:

Bank Polski 74,00

Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza Obróty listami zastawnymi małe Obróty akcjami b. małe

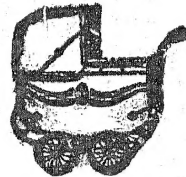
Przez radio

Łódź, 14 sierpnia 1932 r.

9,20	Transmisja nabożeństwa
11,58	Sygnał czasu
12,05	Program na dzień bież.
12,10	Przegląd prasy polskiej
12,40	Urzędowy kom. PIM.
15,00	Komunikat gospodarczy
15,10	Muzyka symfoniczna
15,30	Kronika harcerska
15,40	Wesoły biedak i smutny bogacz
16,35	Komunikat dla żegluga i ryb.
16,40	„Panuj nad sobą”
17,00	Koncert popołudniowy
17,50	Odczyt
18,30	Przegląd roln. prasy zagr.
18,10	Rozmaitości
19,00	Transmisja z Salzburga
29,55	Program na dz. nast.
0,00	Polskie pieśni ludowe
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muz. taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

KUPUJĘ Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dziecięcych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Łóżek metalowych
Wyżymaczy amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61, w podwórzu.

Bezkonkurencyjne ceny tylko

w F-mie **ADOLF MEISTER i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 165
Tel. 224-61.

Wielki wybór

Zyrandoli,
Kinkiety,
Oświetlenia sufitowe,
Kinkiety,
Armatury,
Ample alabastrowe i szklane,
Lampki nocne,
Czajniki,
Garnuszki,
Płyty,
Żelazka,
Aparaty do masażu „WAPA”



SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

POTRZEBNA praczka do pralni Żeromskiego Nr. 31.
SKRADZIONO 3 waksle na sumę zł. 300 z wystawienia Marjana Kowalskiego na zlecenie Czesława Kalinowskiego płatne 1) 1 listopada, 2) 1 grudnia, 3) 1 stycznia 1933 r. Powyższe waksle unieważnia.

KUPIĘ za gotówkę plac próżny lub z niedużą posesją w śródmieściu w cenie do 100 tys. złotych. Łaska we oferty pod A. R. A. do niniejszego pisma.

POTRZEBNY

Rysownik

ewentualnie

Karykaturzysta

Oferty z próbą ilustracji do administracji „Prądu” pod „Rysownik”

DRENY zakupię koło 10 tys. sztuk. Oferty z ceną w administracji pod „Dreny”.

Lekarz-Dentysta

J. Kozin-Reichowa

ZGIER SKA 15
przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7
Ceny lecznic.

Dr. med.

Ziomkowski

choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
6-go Sierpnia 2.

przyjmuje od 8 do 8.30 rano, od 2 — 4 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz. w niedzielę i święta od 10 do 1 po południu. Dla niezamożnych ceny lecznicowe. Dla pań oddzielna poczek.



W OGRODZIE
Jedyny letni kino teatr dźwiękowy
„WIELKI GABBO”
rol główniej Erie von Stroheim i B. Compson
Potężne arcydzieło filmowe z za kulis życia artystów kabaretowych osnute na tle poczytnej powieści Ben Hechta
Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w po

1-szy dźwiękowy kinoteatr w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

HUMOR-TO ZDROVVIE!

Tygodnik SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZÓŁTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)
ROZCZNA (zł. 8 —),

Reakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ZYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38
pecjalność. detaliczna sprzedaż celówek trwłych na wodę

RUTYNOWANY
sprzeda w ca gaza
z własnym rowerem lub motocyklem lub bez
znajdzie stałe zajęcie.
Oferty w „Prądzie” pod „Bece”

Ogłaszajcie się w „Prądzie”

REWELACJA.
Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.
1 kg. zł. 10—
Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au druty i t.p. po cenach reklamowych poleca firma
„ESPERO” Zielona Nr. 1.
UWAGA: Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukierki — znanej fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram

Długoletni powszechnie znany Magazyn
Kapeluszy Damskich
p. l. **A. JAKUBOWICZ**
Piotrkowska 16.
został z dniem 15 lipca PRZENIESIONY na ul. PIOTRKOWSKĄ 19
front I-sze piętro.

HALLO! Kochanie.
spotkamy się jutro na Piotrkowskiej 58 na Tanim Tygodniu u Bryla są t.m. przepiękne materiały na dzemperki, sukienki, piżamy, szlafroki i dziecinne ubranka. A więc do zobaczenia u Bryla.

WYTWORNIA FIRANEK K. CUJERMANA
Łódź Południowa 20 tel. 245-43
p o l e c a
Firanki, kapy i story tiulowe i markizetowe najnowszych wzorów po cenach najniższych

Chrześcijańska Antykwarnia
Marszałkowska 42 (sklep)
Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komisjach oraz ocenia:
Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro, koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.
Z poważaniem
Stanisław i Helena Baliccy.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjść: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

Dr. H. Reiterowski
spec. choroby płucne
Ewangelicka 1, tel. 166 90
godziny przyjść od 3-4 i od 7-8
powrócił.

PENSJONAT „USTRON”
W PORONINIE
pod Zakopanem
Tatrzańska 31.
czynny cały rok, poleca po cenach przystępnych pokoje wraz z całodziennym utrzymaniem i usługami

LANY budowlane i konstrukcyjne sporządza biuro inż. Kopernika 12, m 6.

INTELLIGENTNY, elokwentny Łódzianin w wieku lat 25, z 5 klasowym gimnazjalnym wykształceniem, przyjmie jakąkolwiek pracę Łaskawe zgłoszenia: ul. Okrzei 6 pp. Goldman dla „Goldwita”.

NOWO wybudowaną posesję oraz wytwórnię wody sodowej sprzedam. Łódź Kraszewskiego 26 przy Dłubrowskiej.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejsk.

na zasadzie §§ 81 i 82 Ustawy, zawiadamia osoby, prawa których zabezpieczone są na hipotekach niżej wymienionych nieruchomości, a mianowicie: w dobrach Radogoszcz Nr. 298, rep. hip. Nr. 103,190, — Juliusza Heintzla, syna Jana, Szmula-Zajnwela, syna Majera i Taube, córke Dawida Wolfa Abbe, małż. Abbe, mających obrane zamieszkanie prawne w gminie Zielon, pow. Mławskiego, Adwokata Karola Soczek; w dobrach Bałuty Nowe Nr. 833, rep. hip. Nr. 16 962 — Bolesława i Mariannę z Nowakowskich małż. Adamczewskich; w Pabjanicach Nr. 419 rep. hip. Nr. 36 Jude i Rywkę Sznaidel małż. Buzin, Perle Eilenberg, Dwojre Eilenberg, obecnie zam. Szrajbaum, Chaima-Dawida Eilenberga, Szaję-Jakóba Eilenberga, Josefa-Szlame Eilenberga, Rude-Fajge Eilenberg i Bruchę Eilenberg; jako niemających w hipotece obranych zamieszkań prawnych, ani rzeczywistych, że wyżej wspomiane nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, będą sprzedane z publicznej licytacji w Wydziałach Hipotecznych niżej wymienionych. Zbiór opisani i warunki licytacyjne dołączone zostały do właściwych ksiąg wieczystych i mogą być przeglądane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji Towarzystwa.

Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówkę lub listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję Towarzystwa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórzonego wzięcia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE PRZY ULICY	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja odbędzie się od sumy	Wadium (Kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notariusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano w dniu
		Złote	gr	Złote	gr		Złote	gr			
103190	w RADOGOSZCZU Dolnej	2424	90	258	29	4125	412	50	Przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie	Kokczyński Feliks	24 listopada 1932 r.
16962	w BAŁUTACH NOWYCH Brzezińskiej	47031	27	5753	45	72000	7200	—	— — — — —	Piaszczyński Władysław	22 listopada „
36	w PABJANICACH Zamkowej r. Sw. Jana	9920	02	1329	88	16875	1687	50	Przy Sądzie Grodzkim w Łasku	Rakowiecki Bronisław	18 listopada „

Gimnazjum Męskie IM. BOLEŚŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. Pr. Narutowicza 58, tel. 115-30

Zapisy kandydatów do klas wstępnych, począwszy od A i wyższych przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godziny 9-ej do godziny 13-ej.

Dyrektor:

(-) K Wiśniewski

ZAPISY DO WSZYSTKICH KLAS

pierwszej w Łodzi wzorowej
7-kl. prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powzecznej
prowadzonej metodą szkoły pracy, oraz do powstającego
Gimnazjum Męskiego Humanistycznego ZENONA POZNERA
przyjmuje kancelaria przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 1.
III p. tel. 237-27.

od dnia 1 sierpnia w godz. 10—12 rano i 16—18 pp.
Czesne w przedszkolu: — 20,— zł. miesięcznie

Oddziały I, II — 25,— „ „

„ III, IV — 30,— „ „

„ V, VI, VII, — 35,— „ „

Klasy: IV, V — 40,— „ „

„ VI, VII — 45,— „ „

Dzieci urzędników kom. i państw. korzystają z zniżki

Kupno i sprzedaż

POKOJ umebłowany do wynajęcia od zaraz I p. Aleksandryjska 34 — róg Franciszkańskiej. Lipińska

MASZYNA Singera gabine towa bardzo tanio do sprzedania Główna 31 m. 21.

POTRZEBNA panna do podawania obiadów Mlecz. „Nadświeżanka” Przejazd 40

SPRZEDAM tanio dom 2-pięt. wy muirowany dochodowy, oraz samochód 4-osobowy „Citroen” Brzeża 18

1 pokój, kuchnia, kąpielowy, elektryczność na parterze. 2 pokoje z kuchnią oraz 2 pokoje, kuchnia sklep wszystko w starym domu do wynajęcia zaraz w okolicach Napiórkowskiego Wiadomość Targowa 18 Makiewicz

WILK tresowany do sprzedania. Wólczńska 68, do zorca wskaże.

Z prawami gimnazjów państwowych

Żeńskie Gimnazjum Tow. „Kultura” ul. Wólczńska 123 (tel. 174-85)

Zapisy kandydatek do klas od IV-ej do VIII-ej przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 10-ej do 1-ej po południu. Równocześnie przyjmuje sekretariat zapisy do klas przygotowawczych A, B, C, I, II, i III. — **OPŁATY NISZKIE.**

Za dzieci urzędników państwowych wpłaca czesne Skarb Państwa. W klasach przygotowawczych od A do III-ej włącznie opłaty od 15 do 25 złotych.

Dyrektorka: (-) H. Manugiewiczowa

URZĘDNICY
ROBOTNICZY

Famiłtaj
cie, ze

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapicerskich